Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 3. Rzeszów, dnia 14 stycznia 1934 Rok VII.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
Konto P. K. O. Nr. 408 116

Pomiary i nowe plany miasta w okresie lat 1918 — 1933.

Sprawa pomiaru miasta i sporządzenie nowych planów, będących podstawą wykreślenia planu regulacyjnego czyli tzw. zabudowania, choć zawsze wyciągana była na plan pierwszy programu zwalczających się partyj na terenie miasta, nie była należycie docenianą a to z powodu braku należytego zrozumienia.

Przypuszczano i to nie bez pewnej racji, że skoro są mapy katastralne czyli rządowe, to poco wykonywać nowe zdjęcia, poco wkładać krocie tysięcy w rzecz już wykonaną i to taką jak plany, gdy istniejące tworzą podstawę wymiaru podatku gruntowego, a więc dla rządu są widocznie dobre, są one dalej podstawą wymiaru sprawiedliwości przy wyszukiwaniu zatartych granic lub sporów granicznych a i wszelkie zmiany własności bywają w nie wkreślane, są więc tak dla sądu jak i hipoteki zupełnie wystarczające a więc dobre. Niestety!

Kiedy sporządzano pomiary dla wykreślenia tych map rządowych, dobiega już setka lat.

Inaczej wówczas wyglądał Rzeszów, inne on miał granice terytorjalne, zabudowania jego były skąpe a Ruska wieś i zajęte dziś przez miasto części Staroniwy i Drabinianki, były polami ornemi i pastwiskami z rzadko rozsiadłemi na nich chałupami.

Dla każdej z tych gmin wykonano pomiary oddzielnie.

Gdy przyszła chwila włączenia w obręb miasta części tych gmin, zlepiono poprostu mapy tej części gminy z miastem Rzeszowem w sposób mniej czy więcej udatny i tak zostało powiększone terytorjum miasta, ściśle wedle zgody stron obojga.

W tak skonstruowany plan miasta, poczęto wkreślać powstałe nowe ulice i drogi, wyrysowywać powstałe domy, dzielić parcele itp., a że plan wykonany był tzw. stolikiem mierniczym i na napiętym papierze na nim, rysowano wprost w podziałce 1:2880 szczegóły wzięte z terenu, bez podania miar oczywiście, skutkiem kurczenia się papieru zmieniały się wymiary parcel a reambulacja, uzupełnienie planu na podstawie oryginalnego zdjęcia było niemożliwem, wkreślanie więc zmian zaszłych uzależnionem zostało od sumienności i biegłości danego miernika, zaś gdy szło o miejsca złączeń dwu gmin, ani sumienność, ani biegłość miernika niepomogła.

I nie należą do rzadkości zjawiska, ze są realności w Rzeszowie, które musiały być wkreślone o 3 m węższe niż są w rzeczywistości, bo brakło już planu, albo 3 m szersze, bo jeszcze kawałek zostawał.

Kiedy z biegiem czasu liczba „poprawek" i wkreślań tak wzrosła, że plan roił się od przekreślań a urzędnik pomiarowy stanął u brzegu rozpaczy, gdyż dalsze jego wkreślenia stały się rzeczą już niemożliwą, wówczas plan taki kopjowano i robiono z niego nowe odbitki.

Kopja była już dziedzicznie obciążoną wszystkiemi błędami i usterkami danej mapy a że kopja ta mogła się skutkiem nieuwagi kopisty nieco przesunąć, otrzymano odbitki z nowemi błędami i przesunięciami.

I mogło to kogoś nie razić, bo cóż znaczy taka „chybka" nawet pół grubości małego palca w mapie nie wynosząca.

Ale trzeba pamiętać, że grubość kreski wyrysowanej w mapie katast. w podziałce 1:2880, to w naturze szerokość 20 — 30 cm, a wtedy nic nie znacząca „chybka" rośnie do szerokości mierzonej już w metrach.

Zamierzający budować dom, musi postarać się najpierw o plan, wykonany nie na wyrost, ale taki, by zamierzona budowa zmieściła się na proponowanej parceji budowlanej, musi więc najpierw znać kofigurację parceli czyli musi ją najpierw pomierzyć.

Gospodarka miejska, to rola budującego dom, wielki i potężny, obliczony nie na lat parę, ale przekazywany potomności, pokoleniom odległym.

Gospodarka miejska to przerobić się mające krocie tysięcy złotych w urządzeniach komunikacyjnych, sanitarnych i hygjenicznych, to wszystko, co związane jest z dobrobytem mieszkańców i jego wygodami i tych, którzy w skwarne lato uciekają z gorących murów, szukając wytchnienia na łonie natury i tych, którzy przykuci twardą pracą do swych warsztatów tylko w wolnych chwilach mogą zaczerpnąć świeżego powietrza.

I dlatego zadanie tej gospodarki wymagało planów dokładnych a te uzyskać można było jedynie przez wykonanie nowych pomiarów, zgodnych z rzeczywistością, metodą trygonometryczno-poligonalną, która o całe niebo doskonalszą jest od stolika mierniczego, gdyż pozwala na reambulację i uzupełnienie czy rozszenie planu.

A że nowe plany oddałyby usługi nietylko gminie ale i innym czynnikom zainteresowanym jak Urząd katastralny i Sąd, było rzeczą jasną, że ciężar tych pomiarów nie powinien obarczać jedynie tylko Gminę.

I w ten sposób kwestję tę stawiając, Gmina czyniła od szeregu lat, jeszcze przed wojną światową, starania o nowe pomiary u władz zaborczych. Wielka wojna starania te przerywała, usuwając tę sprawę na plan dalszy, wobec brzemiennych w wypadki dziejowe chwil.

W r. 1919 Magistrat podejmuje ponowne starania i zwraca się do M. R. P. w Warszawie o uzyskanie pomocy z utworzonego funduszu na przeprowadzenie pomiarów i regulację miast.

M. R. P. poleca Ekspozyturze miejscowej przeprowadzić odpowiednie badania i żąda, aby Gmina przeprowadziła pomiary ściśle wedle wydanej przez M. R. P. instrukcji i pod jego kontrolą, dalej by w terminie ściśle określonym zobowiązała się wykonać plan regulacyjny a zmiana własności gruntów stanowiących własność Gminy była aprobowaną przez Ministerstwo.

Koszt pomiarów ustalono na 200.000 K.

Gdy Gmina na warunki podane przez Ministerstwo się zgodziła, i w r. 1920 uzyskała pożyczkę z funduszu komitetu międzyministerjalnego, bezprocentową, w wysokości 200.000 kor. zwrotną w 8 ratach równych, począwszy od r. 1922. Wpłata pierwszej raty pożyczki nastąpić miała po zatwierdzeniu umowy Gminy z inżynierem mierniczym przez M. R. P., zaś dalsze 2 raty, po skontrolowaniu wykonanych prac i wyliczeniu się z pobranych kwot przez Gminę. (D. c. n.)

MIEJSKIE ZAKŁADY OŚWIETLENIA

(1918 — 1933).

(Ciąg dalszy).

I tak po pokonaniu wielokrotnych trudności, całość uruchomiono w roku 1918 — w roku powstania nowego państwa polskiego.

Puszczenie w ruch maszyny parowej umożliwiło gruntowną naprawę obu motorów Diesla przez co usunięto powód częstych a bardzo przykrych przerw w dostawie prądu.

Stan elektrowni z końcem roku 1918, przedstawiają następujące cyfry:

Ilość odbiorców prądu wynosiła 507.

Prądu wyprodukowano w roku 1918 284 tysiące KW godz.

Długość sieci przewodów i ilość lamp ulicznych pozostała od założenia bez zmiany — to znaczy długość sieci wynosiła 6.700 m. b., a lamp ulicznych było 10 w ulicy 3 Maja i Zamkowej,

Regularna dostawa prądu i szybki powrót do normalnych stosunków, po powstaniu państwa polskiego, spowodowały gwałtowny wzrost zapotrzebowania prądu, tak że już w roku 1920 przedłożono Radzie miejskiej wniosek na zakupno motoru Diesla, o sprawności 300 Km. wraz z dynamomaszyną, który to wniosek Rada miejska uchwaliła.

Uchwała ta nie została jednakże narazie wykonaną, a to z powodu niemożności uzyskania na ten cel potrzebnej pożyczki, jak również z powodu wywołanej, ciągłą dewaluacją pieniądza, niemożności odłożenia jakiegokolwiek kapitału z dochodów bieżących elektrowni.

Dopiero wskutek ustabilizowania wartości pieniądza, przez wprowadzenie waluty złotowej, zaszła w stosunkach finansowych gruntowna zmiana i ta umożliwiła uzyskanie większych wpływów i dochodów elektrowni.

Czysty dochód elektrowni, zwiększony przez podniesienie prądu i instalacji, dał możność zakupienia nowego zespołu motoru Diesla z odpowiednią dynamomaszyną o sprawności 300 Km. i pokrycia kosztów wydatków z dochodów bieżących, bez uciekania się do pożyczki, której zresztą ówcześnie uzyskanie było niemożliwością.

Zakupiono więc czterocylindrowy motor Diesla najnowszej konstrukcji, z samoczynnym obiegiem smarowania, o 210 obrotach na min. i z kołem zamachowym o stopniu niejednostajności 1 : 200, bezpośrednio złączonym z dynamomaszyną prądu stałego 2 X 250 woltów napięcia, dostarczone przez fabrykę Siemens - Schuckert w Wiedniu.

Dla ustawienia nowego motoru bez dobudowy hali, usunięto tablicę rozdzielczą od ściany czołowej — oraz agregat wyrównawczy starych dynamomaszyn i przeniesiono do części i nowo dobudowanej w południowej ścianie podłużnej hali maszynowej.

Koszt tej nowej inwestycji wraz z fundamentami, kosztami dobudowy i przeniesienia tablicy rozdzielczej, wyniosły łączną kwotę zł 143.600.

W ten sposób nabyty zespół uruchomiono w październiku 1925.

Na piękącą potrzebę zwiększenie sprawności elektrowni, której rozwój naturalny wstrzymany był przez nieprzyłączenie nowych odbiorców, wskazują cyfry: kiedy w końcu roku 1918 było 507 odbiorców, to z końcem roku 1925 było już 827 — a z końcem roku 1926, 1.236 odbiorców — czyli przyrost wynosił 143%.

Również produkcja roczna wzrasta z 284 tys. KWg. w roku 1918 — na 483 tys. KWg. w roku 1924, a na 677 tys. KWgodz. w roku 1926 czyli wzrasta o 138%.

Wzrasta także ilość lamp ulicznych w roku 1924 na 46 — a w roku 1926 na 79, a długość sieci przewodów elektrycznych podnosi się w roku 1924 do 11.900 m. b., a w roku 1926 do 14.290 m. b., kiedy w roku 1918 wynosiła tylko 6.700 m. b., czyli przybyło sieci 113%.

Okazało się wkrótce, że wobec ciągłego gwałtownego rozwoju elektrowni, ostatnie zwiększenie jej sprawności było spóźnione, gdyż nie dawało koniecznej a dla pewności ruchu niezbędnej rezerwy maszynowej, to też już w roku 1927 przedłożono wniosek Magistratowi, rozszerzenia elektrowni przez zakupno czwartego motoru Diesla, względnie drugiej maszyny parowej, wraz z drugim kotłem parowym, przy pokryciu potrzebnych w tym celu wydatków z bieżących dochodów elektrowni.

Szczegółowy plan pokrycia tej już bardzo znacznej, bo na pół miljona złotych obliczonej inwestycji, uchwalony przez Komisję miejskich Zakładów przemysłowych, nie uzyskał aprobaty Magistratu i Rady miejskiej, która natomiast uchwaliła i tę inwestycję pokryć z projektowanej wielkiej pożyczki inwestycyjnej.

Wskutek odmówienia miastu udzielenia tej pożyczki, wykonanie t. j. rozszerzenie elektrowni uległo opóźnieniu tak, że uskuteczniono ją dopiero w roku 1929, w sposób pierwotnie projektowany, to jest częściowo przez kredyt towarowy i resztę z bieżących dochodów elektrowni.

Inwestycja ta obejmowała powiększenie hali maszynowej i kotłowni, zakupno dwóch kotłów parowych, potrzebnych koniecznie dla utrzymania normalnego ruchu Zakładu, gdyż pierwotnie kupiony kocioł używany, był już zniszczony i do dalszej pracy niezdolny, zakupno maszyny parowej o sile 600 Km. wraz z dynamomaszyną i potrzebną aparaturą tablicy rozdzielczej, oraz przewodów.

Powiększenie to sprawności elektrowni przeprowadzano w ten sposób, że część budowlaną fundamentów i obmurowanie kotłów parowych wykonano we własnym zarządzie, natomiast dostawę maszyny parowej oddano Pierwszej Berneńskiej fabryce maszyn.

Część elektryczną natomiast dostarczyła firma „Elin“.

Koszta całej tej inwestycji, wynoszące 540 tys. zł, pokrywa się sukcesywnie z dochodów własnych elektrowni, tak że obecnie pozostaje jeszcze do zapłaty niespełna 70 tys. złotych.

Od roku 1918 po rok 1922 produkcja ulega wahaniom i spadkom z powodu wypadków wojennych i sztucznemu wstrzymywaniu przyłączeń nowych odbiorców, dla braku możności dostarczenia potrzebnej ilości prądu. Dopiero od tego czasu, tj. od roku tego po rok 1931 następuje szybki wzrost konsumcji oraz ilości odbiorców, w roku 1932 występują skutki kryzysu, a to przez ogromne oszczędności w oświetleniu kolei i odbiorców światła, oraz zastój ruchu motorów przemysłowych, tak że mimo przyrostu ilości odbiorców, konsumcja roczna spadła o przeszło 87 tysięcy KWg. (C. d. n.)

O NAUCE PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO.

(Ciąg dalszy).

Od szurań, do lotów 8—15 sekundowych, już niewielki krok. Po opanowaniu przez ucznia równowagi poprzecznej, następują ćwiczenia na równowagę podłużną, czyli na umiejętność wzbijania się i opadania, przy równoczesnem utrzymywaniu szybowca w równowadze poprzecznej, no i umiejętność lądowania. Sprawa poczyna się nieco dla ucznia komplikować. Nie umie jeszcze wyczuć właściwej szybkości szybowca, a zatem jego kąta planowania t. zn. kąta, na jakim szybowiec podchodząc ku ziemi najekonomiczniej wykonuje lot ślizgowy. Kąt ten jest ściśle warunkami aerodynamicznemi i konstrukcyjnemi dla każdego szybowca ustalony. Należy go umieć w locie wyczuć i ustalić. Można to tylko osiągnąć drogą ćwiczeń w lotach kilkunastosekundowych. Latać z „czuciem“ t. zn. latać na właściwym kącie planowania, przy należytem wykorzystaniu wszystkich właściwości powietrza w danych momentach.

Przy tych ćwiczeniach, wysokość wznoszenia się ponad powierzchnię ziemi nie przekracza normalnie 3—5 m. Zasadniczemi błędami uczniów jakie się dają niemal na każdem szybowisku zauważyć w początkach szkolenia, to w pierwszym rzędzie ambicją pobudzona emulacja uczniów: „on leciał 12 sek. to ja muszę lecieć przynajmniej 13 sek.“ albo: on doleciał do krzaczka, to ja muszę dalej“ i t. p.

Gdyby tu chodziło o zawody, nie miałby nikt nic przeciwko temu, ale to jest tylko szkolenie, w którem należy wyłącznie zwrócić uwagę na jakość lotu i jego poprawność, a nie na długotrwałość, czy odległość lotu. Przytem najczęściej dzieją się to ze szkodą uczniów, bo takie ambicjonistyczne dążenia „rekordowe“ zdradzając brak przygotowania teoretycznego u ucznia, powodują przeciąganie szybowca, utratę szybkości, a w rezultacie następuje bezwładny upadek z wysokości 3—5 m niegroźny zresztą dla pilota, natomiast dla szybowca zazwyczaj fatalny, kończący się: zerwaniem linek stabilizacyjnych, pęknięciem kratownicy kadłuba, lub strzaskaniem skrzynki.

Nadmienić przytem należy, że szybowiec nieposiada podwozia samolotowego z kółkami, jest natomiast zaopatrzony w jesionową płozę-nartę, której powierzchnią szybowiec ślizga się po ziemi przy starcie i lądowaniu. Narta spoczywa na skrzynce kadłubowej za pośrednictwem pierścieni gumowych, amortyzujących wstrząsy. Ta część szybowca jest właśnie najczęściej narażona na uszkodzenia, które powodują parogodzinną przynajmniej przerwę w szkoleniu, w braku innego szybowca, oraz przysparzają niepotrzebnych kosztów.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że cena szybowca szkolnego wynosi dzisiaj przeciętnie około 2.000 zł a każda część wymienna kosztuje od kilkunastu do paruset złotych, nie dziwną będzie taktyka władz szybowcowych stosujących surowe rygory do lekkomyślnych, a niepoprawnych uczniów. Dlatego także instruktor nie podaje uczniom do wiadomości czasów lotów przez nich wykonanych.

Inna rzecz, że w raportach prowadzonych obowiązkowo na każdem szybowisku dla Mi-

nisterstwa Komunikacji jako władzy nadzorczej, każdy lot jest dokładnie rejestrowany. Podane są w nim czasy każdego lotu poszczególnych uczniów, typ szybowca na którym lot był wykonany, siła i kierunek wiatru, symbol wzgórza z którego dany lot się odbył i t. p.

Po ukończeniu kursu, każdy uczeń otrzymuje indywidualny wykaz lotów, potrzebny mu do wylegitymowania się na innych kursach.

Nim przejdziemy do omówienia właściwych lotów na kategorję „A" należy jeszcze poruszyć ważną stronę dalszego technicznego wyszkolenia uczniów, odbywającego się w międzyczasie. Mam tu na myśli remonty uszkodzonych szybowców, demontaż i montaż, oraz stabilizację szybowców. Zasadniczo wszystkie łatwiejsze naprawki szybowców wykonują uczniowie sami, pod nadzorem instruktora lub wykwalifikowanego majstra. Ma to tę zaletę, że uczeń musi się zapoznać z konstrukcją szybowca na którym lata, oraz z samą pracą konstrukcyjną. Stabilizacją nazywamy przygotowanie szybowca do lotu, a mianowicie: po zmontowaniu szybowca, należy przy pomocy linek stalowych i ściągaczy usztywnić pojedyncze zespoły ze sobą, a więc, płat z kadłubem, stery z kadłubem i t. p. Usztywnienie normowane jest przepisami i właściwościami danego typu szybowca. Skrzydła muszą posiadać swój określony kąt natarcia, kadłub nie może być przytem skręcony. Następnie: wychylenia lotek muszą być jednoczesne, o przeciwnym kierunku wychylenia na każdem skrzydle, bez luzu na knyplu i t. d. to samo ze sterem kierunkowym i głębokościowym i t. p. cały szereg czynności, które muszą być wykonane dokładnie, gwarantują one bowiem bezpieczeństwo lotów. Niezależnie od odpowiedzialnego wykonania tych prac, następuje sprawdzenie stabilizacji i zabezpieczenia luźnych elementów łączących przez instruktora przed każdym pierwszym lotem, lub po każdem niewłaściwem lądowaniu, które mogło w sposób nawet niewidoczny uszkodzić szybowiec.

Kontrola nadzwyczaj drobiazgowa, nie jest nigdy zbyt drobiazgową, jeśli chodzi o bezpieczeństwo lotu i całość pilota. O tem każdy uczeń i pilot winien pamiętać. (D. c. n.).

ZEBRANIE B. B. W. R.

Lecka:

W dniu 27 grudnia po południu, zgromadziła się ludność tut. wioski w sali szkolnej by wysłuchać sprawozdania poselskiego p. posła Sieradzkiego. Po otwarciu Zebrania przez sekretarza Koła BBWR ob. Fornala i objęciu przewodnictwa przez ob. Grubę poseł Sieradzki w 2 godzinnem swem przemówieniu, wyjaśnił i wykazał zebranym, jakie prace i jakie ułatwienia w dziedzinie ekonomicznej, wykonał Rząd dla włościan; przedstawił działanie i zrozumienie Rządu w zakresie politycznym, zatrzymując się w swem objaśnieniu dłużej nad projektem nowej konstytucji, która po uchwaleniu jej przez Sejm i Senat będzie miała niesłychanie ważne znaczenie dla państwa i narodu.

W końcu przemówienia podkreślił prace i dążności BBWR, która to organizacja, idąc za wskazaniami Marszałka Józefa Piłsudskiego, dąży usilnie do ugruntowania i umocnienia siły państwa i ludu polskiego.

Po przemówieniu p. posła przemawiało kilkunastu włościan, poruszając różne bolączki wsi a to: sprawę wygórowanych cen wyrobów fabrycznych i monopolowych, trudności w uzyskaniu pracy, sprawę emigracji i t. p.

Wszystkim przemawiającym p. poseł wykazał, że Rząd dąży do obniżenia cen fabrycznych i monopolowych i wyjaśnił, że gdyby Rząd nie brał w opiekę rolnictwa przez premje wywozowe, przez subwencje i kredyty udzielane rolnikom, stan rolnictwa byłby katastrofalny. Poinformował również zapytujących co mają przygotować i gdzie mają się udać, którzy chcą emigrować do Francji.

Po wiecu, na którym było też dużo włościan z stronnictwa ludowego, a który pomimo tego był bardzo poważny i spokojny, rozeszli się ludzie do domu i tu w rozmowach przyznali, że nie jest tak źle — jak piszą ludowe gazetki opozycyjne, że przecież pracują i myślą o chłopie polskim i jego dobru organizacja BBWR i jej przedstawiciele w Sejmie i Senacie.

Oby tylko więcej i częściej wchodzili w lud posłowie BBWR tak jak to czyni p. poseł Sieradzki i więcej okazali pracy wśród tej wielkiej a mocnej i cichej masy ludu wiejskiego i oby okazali zrozumienie jego obecnej doli, udzielając mu pomocy w tej wyjątkowo ciężkiej chwili — a przy Bożej pomocy wejdziemy na drogę zgody i szczęścia tak Państwa jak i całego narodu.

(J.)

Od Administracji!

P. T. Abonentów „Gazety Rzeszowskiej" prosimy o uregulowanie rachunków i odnowienie prenumeraty. O ewentualnem zaprzestaniu prenumeraty należy zawiadomić Administrację pisemnie.

Do dzisiejszego N-ru dołączamy czeki P. K. O.

ADMINISTRACJA

KRONIKA

Ingres Ks. Biskupa Ordynarjusza przemyskiego dra Franciszka Bardy nastąpi w niedzielę 21 b. m. z kościoła OO. Franciszkanów do kościoła katedralnego. Tego samego dnia bezpośrednio po ingresie nastąpi konsekracja Ks. Biskupa Sufragana dra Wojciecha Tomaki. Konsekratorem będzie Ks. Biskup dr. Barda, współkonsekratorami Ks. Biskup tarnowski Lisowski i Ks. Biskup Sufragan lwowski.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Na dochód charytatywnych celów, a mianowicie na Opiekę nad matką i dzieckiem, Kroplę mleka i Żłóbek urządził ZPOK w dniach 6 i 7 bm. zabawę z tańcami dla starszych i dziecinną w salach Towarzystwa Kasynowego. Obie zabawy udały się bardzo dobrze. Pierwsza zgromadziła około 100 par tańczących. Przygrywała muzyka 20 p. ul. Obfity, tani i dobry bufet był oblężony.

Na zabawie tanecznej zauważyliśmy jedno miłe wznowienie. Ludzie już tak dalece przyzwyczaili się do posuwania się po sali we foxtrotach, slowfoxach i t. p. grymasach zagranicznych, że niemal zupełnie w niepamięć zaczynają przechodzić produkcje taneczne narodowe. Otóż na ostatniej zabawie ZPOK miłe zdziwienie wywołały odtańczone krakowiaki i mazur. Nie potrzeba wcale być szowinistą narodowym, aby stwierdzić, że polskie tańce winny jednak mieć miejsce na polskiej zabawie. Zupełne pominięcie polonezów, oberków, krakowiaków, mazura stanowią niewątpliwie stratę na tym odcinku objawów życia narodowego. Są osoby, które twierdzą, iż tańce te są męczące, że mazur dobrze wygląda tylko wtedy, kiedy jest doskonale tańczony i t. p. — otóż można stwierdzić, że na omawianej zabawie w Kasynie obydwa polskie tańce odtańczone były bardzo ładnie, zgrabnie, z werwą. Wszystko to powinno działać zachęcająco do renesansu polskich produkcyj choreograficznych, względnie do wznowienia wśród naszego społeczeństwa nauki polskich tańców. Związkowi POK i pp. aranżerom należy się uznanie.

Urozmaicenie zabawy dziecinnej polegało na sztuczce scenicznej odegranej przez dzieci, reżyserowanej przez p. Kolankową, oraz popisach tanecznych dziecinnych, przygotowanych przez p. Kulpińską. Oba te szczegóły oddane bardzo ładnie zainteresowały dzieci i rozbawiły.

Sala i ubikacje były udekorowane, nie brakło ładnego kotyljona i kwiatów. Za wybitną pomoc w urządzeniu całości należy się serdeczne podziękowanie pp. Barowiczowi i Wierońskiemu.

Obydwie zabawy przyniosły, jak na dzisiejsze czasy i dzisiejszą wartość pieniądza, bardzo piękny dochód, bo niespełna 1200 zł brutto.

Wszystkim Paniom ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, które objęły obowiązki gospodyń zabaw, i zajęły się ich przygotowaniem należy się pełne uznanie oraz najlepsza zachęta na przyszłość.

Licznie zgromadzona na zabawie publiczność cywilna i wojskowa spędziła miły wieczór do wczesnego rana, a nasi milusińscy kilka wesołych godzin popołudniowych.

Opłatki w Strzelcu. W dniu 6 bm. o godzinie 7 wieczór w Świetlicy rzeszowskiego oddziału Strzelca odbyła się uroczystość opłatka. Sala wypełniła się Strzelcami oraz przyjaciółmi Związku Strzeleckiego, wśród których znajdowali się przedstawiciele Starostwa, Sądu, Prokuratury, urzędów Skarbowych, władz samorządowych i wojska.

Uroczystość zagaił p. Mgr. Brydak, poczem przemawiali jeden z ks. wikarych, przewodniczący powiatowego Związku Strzeleckiego oraz kom. pow. Strzelca Dr. Węglowski. Wszystkie przemówienia cechował patrjotyzm oraz troska o rozwój Związku Strzeleckiego.

Uroczystość opłatka wśród miłej gawędki przeciągnęła się do późnego wieczora.

Staraniem obu pododdziałów Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Rzeszowie odbył się dnia 10 stycznia b. r. w sali Tow. Lutnia odstąpionej uprzejmie i bezinteresownie. Uroczystość zaszczycili PP. Prezes Sądu dr. Stawowski, Ks. Kędzior im. Ks. Inf. Tokarskiego oraz pow. kom. dr. Węglowski i płk. Waschek.

W czasie wygłoszonych przemówień Prezes dr. Stawowski wniósł toast na cześć P. Prezydenta Rzeczposp. i Marszałka Piłsudskiego. W miłym nastroju spędzono czas do późnego wieczora.

Jeszcze jedno miłe słowo ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. P. Haliński, urzędnik tutejszego starostwa przeniesiony został do Mościsk. Odjeżdża z nim razem p. Halińska, będąca członkiem Z. P. O. K. — P. Halińska w licznych imprezach Związku, od kilku lat, pracowała nader pilnie i pożytecznie. W uznaniu tej pracy Zarząd Związku urządził dla p. Halińskiej w swojej świetlicy pożegnalną herbatę w dniu 11 bm. W pożegnaniu wzięło udział do 30 członkiń. Wygłoszono serdeczne słowa pożegnania, życzenia pomyślności w nowem miejscu pobytu, wręczono p. Halińskiej skromny upominek, odśpiewano kilka wesołych pieśni. Za te objawy życzliwości, p. Halińska wzruszona serdecznie dziękowała.

Kursy obrony przeciwgazowej. W dniach od 29 do 31 grudnia 1933 r. został przeprowadzony staraniem Powiatowego Komitetu LOPP podinstruktorski kurs o. p. g. dla członków ochotniczych straży pożarnych powiatu. Kurs ukończyło 45 słuchaczy. Wykładowcą był p. Adamiec Bronisław instruktor o. p. l. g.

W dniach od 2 do 12 stycznia 1934 r. przeprowadzono kurs podinstruktorski o. p. g. dla sfer nauczycielskich miasta Rzeszowa. Wykładowcami kursu byli pp. Dr Dziubek, Dr Szymik, Dr Schreiber oraz Hebda Klemens.

Uczestnicy kursu: pp. Jasiewiczówna Z., Cibicka E., Kołodziejowa E., Bednarska E., Klusówna E., Rożkiewicz W., Skoczek J., Skoczyńska W., Kulpińska M., Sloukówna F., Schultisówna Z., Müllerowa H., Lebedowiczowa M., Kolankowa M., Kurnalowa M., Beres J., Grocholska M., Jäklowa A., Bleiweis J.

Losowanie stypendyjne odbyło się 9 stycznia w sali Magistratu. Przewodniczył ks. infułat Tokarski; obecnym był delegat chrześcijańskiej Rady miasta i cechmistrz p. Walas.

Do losowania przybyło 22 dzieci. Stypendjum 50 zł wyciągnął Stanisław Weseli, które otrzymała matka na sprawienie ubrania ciepłego synowi.

Podpisanie protokółu przez delegatów zakończyło charytatywną czynność fundacji ks. Łukaszkiewicza, która działa bez rozgłosu już 34 lat.

Kurs Straży leśnej i polowej. Starostwo rzeszowskie — Referat Spraw Inwalidzkich komunikuje:

Z dniem 1 września 1934 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych.

Warunki przyjęcia podane zostały do wiadomości wszystkim Zarządom Powiatowych i Miejscowych Kół Inwalidów Wojennych w powiatach rzeszowskim, kolbuszowskim, tarnobrzeskim i łańcuckim.

Kandydaci, pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść podania przez tut. Referat Spraw Inwalidzkich do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego w terminie do końca maja 1934 r.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i Sekcja Miłosierdzia Sodalicji Męskiej, które to instytucje wznowiły akcję niesienia pomocy najbiedniejszym miasta Rzeszowa, zawiadamiają, że: prowianty dla biednych i naczynia kuchenne przyjmuje Zakład S. S. Albertanek (obok Strażnicy Pożarnej), zaś datki pieniężne, stare ubrania i bieliznę dla biednych przyjmuje się na Plebanji we środy od godziny 11 — 12.

---

† **Ignacy Bilewski,** emerytowany naczelnik urzędu Skarbowego, zmarł w 73 roku życia. Pogrzeb odbył się w poniedziałek 8 b. m. Zmarły cieszył się ogólnem poważaniem jako człowiek nieskazitelnego charakteru. Jako urzędnik spełniał wzorowo swe obowiązki, odnosząc się do ludności z wielką życzliwością w sprawach służbowych. — Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale publiczności.

---

† **Wilhelm Pileski,** były generał austrjacki a następnie polski, zmarł dnia 28 grudnia 1933 w Bydgoszczy, przeżywszy lat 78. Zmarły od początku służby wojskowej przebywał w Rzeszowie i znanym był i poważanym w tutejszych kołach starszej generacji. Zmarł w Bydgoszczy, gdzie bawił u córki.

OGŁOSZENIA

Magistrat krol. woln. miasta Rzeszowa.

L: 18.658.

Rzeszów, dnia 4 stycznia 1933 r.

OBWIESZCZENIE!

W okresie znacznych opadów śniegu Dyrekcja Kolei P. P. może zarządzić oczyszczenie toru kolejowego zapomocą pługów odśnieżnych. Ponieważ pługi te odrzucają śnieg na odległość 20 metrów ze znaczną siłą, przeto zwraca się uwagę przechodniów i ludności mieszkającej w pobliżu toru, by w razie przejazdu pługu odśnieżnego nie zbliżali się do toru, z uwagi na niebezpieczeństwo wypadku, a nawet okaleczenia.

Zarząd miejski.

Ostrzeżenie. Długów zaciągniętych przez moją żonę Wiktorję Szczepanik nie będę pokrywał.

Stanisław Szczepanik.

Rzeszów, 11 stycznia 1934 r. 6 1—1

Magistrat król. woln. miasta RZESZOWA.

L: 142. Rzeszów, dnia 4 stycznia 1934.

3 2-2 **OGŁOSZENIE!**

Podobnie jak na rok 1933 został wyznaczony dla Gminy miasta Rzeszowa z Państwowego Funduszu budowlanego kontyngent w kwocie 70.000 zł. W ramach tego kontyngentu Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał poszczególnym petentom pożyczek wyłącznie na drobne budownictwo mieszkaniowe.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić: dla budownictwa zbiorowego 6.000 zł, dla budownictwa indywidualnego 4.000 zł, **z tem, że kwota kredytu musi się mieścić najwyżej w granicach 50% kosztów budowy.**

Powyższe normy maksymalne mogą być podwyższone o 50% dla budynków zawierających więcej niż dwa samodzielne mieszkania, **z tem, że kwota kredytu nie przekroczy 50% kosztów budowy.** Z zasady tej wynika, że o ile budynek zawierać będzie najmniej 3 samodzielne mieszkania — maksymalny kredyt przy budownictwie zbiorowym wynosić może 9.000 zł, na budynek, przy budownictwie indywidualnem 6.000 zł na budynek.

Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli ci petenci, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

Pożyczki winny być zabezpieczone na hipotece na pierwszem miejscu hipotecznem, a tylko w wyjątkowych wypadkach Bank udzielać będzie pożyczek za zabezpieczeniem na dalszem miejscu hipotecznem, gdy suma pożyczkowa wraz z poprzedzającemi długami będzie się mieściła w 50% wartości nieruchomości, według oceny Banku.

Pożyczki oprocentowane będą w wysokości określonej przez Ministerstwo Skarbu, wynoszącej obecnie $3\frac{3}{4}$% w stosunku rocznym, zaś od chwili spłaty pierwszej raty na kapitał $3\frac{1}{2}$% i podlegać mogą amortyzacji do 25 lat, a to w zależności od technicznego wykonania budowy i przewidywanej rentowności budynków, na które pożyczki zostały udzielone.

Podania należy skierowywać do Komitetu Rozbudowy miasta Rzeszowa.

Do podań należy dołączyć:

1) Plan budowy i konsens budowlany;

2) Kosztorys całej budowy, o ile zaś budowę rozpoczęto, ponad to kosztorys robót, które mają być wykonane;

3) Zaświadczenie architekty co do terminu w którym budowa może być wykończona i objęta w użytkowanie;

4) Wyciąg hipoteczny;

5) Arkusz posiadłości gruntowej;

6) Kopję z mapy katastralnej;

7) W miarę możności fotografję budowy.

W podaniu należy określić dokładnie wysokość żądanego kredytu oraz zapodać sposób spłaty i dochody jakiemi petent dysponuje. Ponadto podanie winno zawierać krótki opis nieruchomości na której budowę się prowadzi a jeżeli na niej znajdują się inne budynki należy i te opisać.

Zwraca się uwagę, iż Bank Gosp. Kraj. wypłaca pożyczkę w 2 ratach z których pierwsza po odpowiednim zaawansowaniu budowy z własnych funduszów petenta, drugą zaś po całkowitem jej ukończeniu i uzyskaniu konsensu na zamieszkanie. Uzyskana zatem pożyczka musi wystarczyć na całkowite ukończenie budowy.

Ostateczny termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 maja. Podania należy jednak wnosić bezzwłocznie, gdyż będą rozpatrywane w miarę ich wpływania. Po wyczerpaniu kontyngentu będą podania zwracane bez rozpatrzenia.

ZARZĄD MIEJSKI.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45